

Robert Rduch
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Tłumaczenie poezji w tandemie Komentarz do przekładów wierszy Wacława Rolicza-Liedera na język niemiecki*

Przekłady wierszy Wacława Rolicza-Liedera autorstwa Stefana Georgego nigdy by nie powstały, gdyby nie doszło do spotkania obydwu poetów. Niemiec miał dwadzieścia cztery lata a Polak był o dwa lata starszy, kiedy zafascynowani atmosferą francuskiego symbolizmu, zetknęli się w kręgu Mallarmégo. Do kontaktów doszło dzięki pośrednictwu wspólnego przyjaciela Alberta Saint-Paula. Pierwsze udokumentowane spotkania miały miejsce w Paryżu od końca lutego do połowy marca 1892 roku. Wtedy to zawiązała się przyjaźń, która trwała do śmierci Rolicza-Liedera. Choć już w grudniu 1891 roku George otrzymał kilka wierszy Rolicza-Liedera we francuskim przekładzie autora z prośbą o przetłumaczenie ich na język niemiecki¹, ich translatorska współpraca zaczęła się dopiero w roku 1894. Robert Boehringer wspomina wydarzenie, które zainspirowało Georgego do podjęcia pracy nad tłumaczeniami wierszy Rolicza-Liedera. Po spotkaniu poetów w Wiedniu w czerwcu 1894 roku Rolicz-Lieder zaproponował niemieckiemu przyjacielowi „motyw do drugiego wiersza o Kallimachu²: Przy słuchaniu wiersza w obcym języku obcojęzycznego przyjaciela. Ten wiersz nie

* Niniejszy tekst jest nieznacznie zmienioną wersją artykułu, który został opublikowany po niemiecku (por. RDUCH 2017: 786–796).

¹ Por. karta pocztowa Wacława Rolicza-Liedera do Stefana Georgego z 20.12.1891 (ROLICZ-LIEDER/GEORGE 1996: 81).

² Wiersz Stefana Georgego *An Kallimachus*, poświęcony Roliczowi-Liederowi, ukazał się w czasopiśmie *Blätter für die Kunst* w styczniu 1894 roku.

powstał, ale George zaczął teraz tłumaczyć wiersze Liedera” (BOEHRINGER 1967: 232)³.

W sumie opublikowano tłumaczenia 32 wierszy i krótkiego tekstu prozą⁴ firmowane przez Georgego. Większość z nich ukazała się najpierw w czasopiśmie *Blätter für die Kunst* w latach 1894–1901 (30 wierszy i fragment prozy). W 1905 roku weszły one z drobnymi zmianami do drugiego tomu antologii *Zeitgenössische Dichter* (29 wierszy)⁵ i ukazały się jednocześnie jako broszura *Übertragungen aus den Werken von Waclaw Rolicz-Lieder*. W zbiorowym wydaniu dzieł Georgego znalazł się jeszcze jeden wiersz⁶. Kolejne, nieznane wcześniej, tłumaczenie zostało opublikowane w książkowym wydaniu korespondencji Stefana Georgego z Friedrichem Gundolfem⁷. Sposób publikowania tych przekładów świadczy o tym, że dla obydwu poetów ich translatorska współpraca miała duże znaczenie. Niektóre wiersze Rolicza-Liedera ukazały się po niemiecku jeszcze przed polskimi wydaniem. Dwa niemieckie przekłady zostały zaprezentowane po raz pierwszy w tomie *Wiersze III* w 1895 roku. Również umieszczanie tłumaczeń utworów Rolicza-Liedera na początku zeszytów *Blätter für die Kunst* (por. LANDMANN 1996: 142–143) oraz ich ilościowa dominacja w antologii *Zeitgenössische Dichter* ugruntowują przekonanie, że współpraca translatorska poetów może być traktowana jako wyraz wzajemnej przyjaźni. W latach: 1968 i 1996 ukazały się dwujęzyczne edycje przekładów z dokładnymi informacjami bibliograficznymi (por. GEORGE/ROLICZ-LIEDER 1968; ROLICZ-LIEDER/GEORGE 1996).

Krytycy literaccy i literaturoznawcy rzadko komentowali te przekłady, a jeśli już, to czynili to najczęściej bardzo powierzchownie. „Polak Rolicz” (KERR 1905) został wprowadzie przez swoją obecność w języku niemieckim wyniesiony do rangi „kuzyna Georgego”, ale kiedy Alfred Kerr w krótkim czasie poświęcił antologii *Zeitgenössische Dichter* dwa entuzjastyczne omówienia, nie było w nich ani słowa o liryce Rolicza-

³ Por. list Waclawa Rolicz-Liedera do Stefana Georgego z 2.7.1894 (ROLICZ-LIEDER/GEORGE 1996: 83).

⁴ Chodzi o tekst *Einleitung der Gesamt-Ausgabe*, wprowadzenie do *Wierszów księgi pierwsze drugie i trzecie powtórnie wydane w Krakowie roku MDCCCLXXXVIII* (por. ROLICZ-LIEDER/GEORGE 1996: 51).

⁵ W tym wyborze brakuje wiersza *Hier ist die bei nacht zirpende halle*, który ukazał się w *Blätter für die Kunst* (Bd. 5, Mai 1905, s. 41). Niemiecka wersja wiersza *Ballada o poczciwej dziewczynie* nosiła w *Blätter für die Kunst* (Bd. 2, H. 3, sierpień 1894) tytuł *Ballade von einer teuren magd*. Ten sam wiersz otrzymał w antologii *Zeitgenössische Dichter* tytuł *Meine geliebte...*

⁶ Chodzi o wiersz dedykowany Georgemu *Ich möchte wissen ob auf dieser erde* (por. GEORGE 1929: 104).

⁷ Chodzi o wiersz *Sieben griechische mittelmeerstädte* (por. GEORGE 1962: 139).

-Liedera, a cóż dopiero o jakości przekładu z polskiego na niemiecki. Krytyka interesowała przede wszystkim pytanie: „Kim jest ten tłumacz?” (KERR 1905). Osoba pośrednika przesłoniła efekt pracy translatorskiej i polski oryginał. Kerr pozwolił sobie na drobne porównania oryginału z przekładem tylko w odniesieniu do tłumaczeń poetów francuskich i angielskich, natomiast przekłady wierszy Rolicza-Liedera nie zostały przez niego skomentowane, ponieważ język polski stanowił wtedy dla niemieckich literatów barierą nie do pokonania.

Brak znajomości języka oraz wiedzy o kulturze polskiej sprawiły, że badacze niemieccy długo nie zwracali uwagi na tłumaczenia Georgego z polskiego. Za to w Polsce recepcja tych przekładów doprowadziła do wzrostu zainteresowania liryką Rolicza-Liedera. W 1935 roku Jarosław Iwaszkiewicz opublikował pod pseudonimem Kazimierz Bazar artykuł *Stefan George i Wacław Rolicz-Lieder*. Nie bez zazdrości pisał o przyjaźni nieznanego Liedera z uznanym poetą niemieckim, formułując całościową ocenę: wiersze Rolicza-Liedera są płytkie i bez polotu, szczególnie w zakresie leksyki. Jego sąd opierał się jedynie na znajomości wczesnej liryki Rolicza-Liedera. Również jego poglądy na temat jakości przekładu Georgego bazowały na bardzo skromnym materiale i pozbawione były przekonujących argumentów. Reasumując, stwierdził: „Wystarczy jednak przeczytać te oryginały i porównać je z przekładami, aby zrozumieć, jak wielką przysługę oddał George polskiemu poecie” (BAZAR 1935: 544). Te pochopne uogólnienia Iwaszkiewicza zostały skrytykowane przez Zofię CIECHANOWSKĄ (1937) i Juliusza Wiktora GOMULICKIEGO (1938). Oboje pracowali nad nowym wydaniem poezji Rolicza-Liedera i planowali obszerniejsze prace na temat jego twórczości. Wojna pokrzyżowała ich plany.

Dopiero w 1965 roku ukazał się artykuł Ciechanowskiej pod tytułem *Stefan George i Wacław Rolicz-Lieder – ich translatorska wzajemność*. Pozostaje on do dziś najważniejszym przyczynkiem na temat przekładów Georgego z polskiego, mimo że zastosowana w nim metoda komparatystyczna oraz wnioski sformułowane przez autorkę są pod wieloma względami niewystarczające. Ciechanowska zaprezentowała pierwszą analizę wierszy tłumaczonych przez Georgego. Zestawiła bibliografię z informacjami o pierwodrukach oryginałów i przekładów, która stanowiła bazę dla dalszych badań, ponieważ dostęp do większości zbiorów wierszy Rolicza-Liedera nie jest łatwy. Wychodziły one w bardzo niskich nakładach. Dwadzieścia pięć z trzydziestu dwóch tłumaczonych wierszy zostało opatrzonych przez Ciechanowską komentarzami. Autorka korzystała z nieznanych do tej pory materiałów biograficznych. Jeszcze w 1937 roku nawiązała kontakt z Karlem Wolfskehlem, poetą i przyjacielem Georgego, ale dopiero w tym artykule

wykorzystała nieopublikowany maszynopis Wolfskehla. Porównując oryginały z przekładami, próbowała ustalić, czy w tłumaczeniu Georggo został podniesiony poziom artystyczny wierszy Rolicza-Liedera (por. CIECHANOWSKA 1965: 51–52). W drodze do tak wyznaczonego celu posłużyła się metodą, której systematyka miała gwarantować naukowość jej postępowania. Podzieliła analizowane przekłady na trzy grupy reprezentujące, jej zdaniem, trzy różne strategie translatorskie. Niestety nie udało się jej przekonująco wyjaśnić, na czym miałyby polegać sugerowane przez nią różnice w „technice przekładu” (por. CIECHANOWSKA 1965: 56), ponieważ konstruowała swoją argumentację pod wyraźnym wpływem tezy postawionej przez Iwaszkiewicza, jakoby przekłady Georggo były wyraźnie lepsze od oryginałów Rolicza-Liedera. Jej analizy struktur rytmicznych i leksykalnych w wierszach polskich i ich niemieckich tłumaczeniach są przeważnie precyzyjne, ale w żadnym razie nie pozwalają na tak jednoznaczne ogłoszenie wyższości georgowskiego przekładu nad wierszami w języku polskim, jak czynił to Iwaszkiewicz. Polska germanistka wielokrotnie stwierdza, że George poprawia i ulepsza oryginał⁸. Nawet jeśli zaakceptujemy stanowisko, że przekład może być lepszy od oryginału, to o poprawkach może być mowa tylko wtedy, kiedy tłumacz opanował język wyjściowy tak dobrze, że jest w stanie dostrzec wszystkie niuanse językowe oryginału. Stefan George nie znał języka polskiego.

Nieuzasadnione są jeszcze dwie inne oceny sformułowane przez Ciechanowską. Chwaliła ona Georggo za wybór przetłumaczonych wierszy, zapominając o tym, że niemiecki poeta był przy wyborze zdany na pomoc polskiego przyjaciela. Autorka nie ma wątpliwości, że zasługą Georggo jest wprowadzenie Rolicza-Liedera do literatury światowej i ma polskiemu poecie za złe, że nie odwdzieczył się, popularyzując wiersze Niemca wśród polskich czytelników. W ten sposób autorka ignoruje istotę ich przyjaźni. Nie chodziło w niej o wzajemne propagowanie własnej twórczości, tylko o wzmocnienie więzów łączących poetów w elitarnej grupie skupionej wokół Georggo.

Stanowisko podobne do wniosków Ciechanowskiej reprezentuje Hildegard Schroeder, pierwsza niemiecka badaczka, która analizowała tłumaczenia Georggo z języka polskiego. Po zbadaniu zaledwie kil-

⁸ Por. CIECHANOWSKA (1965: 57), autorka uważa, że odkryła poprawki w zakresie leksyki (58) i twierdzi, że obrazowość Georggo jest bardziej logiczna niż u Rolicza-Liedera. Wyciąga zatem wniosek, że George poprawił obrazowość wiersza: „I w tym kierunku poszły korektury” (62). Autorka stwierdza również, że George kładł duży nacisk na eufonię i dlatego wiele fraz w przekładzie Niemca brzmi lepiej niż w oryginale (67). Według Ciechanowskiej George „tępił prozaizmy i niezręczności oryginału” oraz „poprawił słownictwo oryginału” (69).

ku wierszy stwierdziła, że w przekładzie Georgego została poprawiona „spójność warstwy słownej i skojarzeń” („die Einheitlichkeit der Wortschicht und der Assoziationen”) (SCHROEDER 1967: 245), ale jej dowartościowanie przekładu kosztem oryginału jest ostrożniejsze niż u Ciechanowskiej. Na temat tendencji do poprawiania oryginału wypowiadał się również Karl Dedecius, uznany tłumacz i popularyzator literatury polskiej w Niemczech. Jednakże on oceniał takie praktyki bardzo krytycznie: „Brak zaufania wobec kompetencji autora oryginału, chęć poprawienia go, może zaprowadzić nawet najlepszych poetów na manowce (przykład George)”. („Mißtrauen gegen die Kompetenz des Originalautors, der Wunsch, ihn zu verbessern, kann selbst die besten Poeten auf Abwege führen (Beispiel George).“) (DEDECIOUS 1986: 151).

Maria Podraza-Kwiatkowska, najważniejsza badaczka twórczości Rolicza-Liedera, poświęciła niewiele uwagi przekładom Georgego. Wskazała wprawdzie na pewne różnice między polskimi i niemieckimi tekstami, ale sformułowała jedynie bardzo ogólną ocenę pracy translatorskiej niemieckiego poety: „W większości przypadków George trafnie ujął treść i brzmienie oryginału”. („George hat den Wortlaut und den Ton der Vorlage meistens recht genau getroffen.”).

Na innych aspektach pracy translatorskiej Georgego koncentruje się niemiecka slawistka Anette Werberger. Postrzega tłumaczenia Georgego jako działanie kształtujące tożsamość poety, podkreślające kapłański charakter jego twórczości: „W przekładzie Georgego wypowiedź Rolicza-Liedera uzyskuje po części jeszcze wyższy stopień ekskluzywności”. („In der Übersetzung Georges erfährt die Aussage Rolicz-Lieders teilweise noch eine Steigerung hinsichtlich ihrer Exklusivität.”) (WERBERGER 2002: 79). Werberger jako pierwsza przeprowadziła szczegółową analizę przekładu jednego wiersza Rolicza-Liedera, chodzi o wiersz *Jaskółki* (*Die Schwalben*). Punktem wyjścia jej dociekań była dokładna interpretacja oryginału⁹. Wykorzystała komentarze do przekładów z korespondencji obydwu poetów i zwróciła słusznie uwagę na często do tej pory pomijany aspekt współpracy poetów w procesie translacji: „Ścisła współpraca umożliwiła powstanie przekładu, przy czym to przede wszystkim George potrzebował pomocy Rolicza-Liedera”. („Die enge Zusammenarbeit beider ermöglicht diese Leistung, wobei vor allem George der Hilfe Lieders bedarf.”) (WERBERGER 2004: 70). Ta pozornie oczywista prawda musi stanowić punkt wyjścia przyszłych analiz, bo wśród badaczy ciągle jeszcze pokutuje niczym nie-

⁹ W analizie oryginału pojawiły się drobne błędy. Autorka założyła bowiem mylnie, że słowo „skowronka” jest neologizmem a nie formą deklinacyjną rzeczownika „skowronek”, co doprowadziło do nadinterpretacji fragmentów utworu (por. WERBERGER 2004: 79–80).

uzasadnione przekonanie, jakoby George w swoim tłumaczeniu ulepszył oryginał¹⁰.

Nieporozumienie to zostało spowodowane między innymi relacjami biograficznymi Friedricha Woltersa. Już w 1930 roku informował on, że George pod wrażeniem osobowości Rolicza-Liedera specjalnie dla niego nauczył się polskiego (por. WOLTERS 1930: 88). Ta informacja wywoływała później wielokrotnie spekulacje, „w jakim stopniu George opanował język polski” (PODRAZA-KWIATKOWSKA 1996: 127) (por. SCHROEDER 1967: 232; SZEWCZYK 2005: 411). Publikacje Georgego i dokumenty biograficzne świadczą o tym, że jego znajomość polskiego była bardzo słaba¹¹. W żadnym razie nie był w stanie czytać w tym języku. Również osłuchanie z polszczyzną, które umożliwił mu Rolicz-Lieder, czytając na głos swoje wiersze, nie mogło stanowić solidnego fundamentu pracy translatorskiej. George tłumaczył więc bez własnej analizy oryginału i bez interferencji znanych mu języków obcych. Dlatego też przekłady z polskiego są najlepszą ilustracją jego tłumaczeniowej strategii: Nie chodzi o pokazanie Niemcom obcości, tylko o oswojenie jej, o wyzyskanie tłumaczenia do własnej twórczości, o narzucenie obcemu tekstowi własnej estetyki¹². Paradoksalnie można więc uznać naiwno-mistyczne relacje Woltersa na temat pracy tłumaczeniowej Georgego za przekaz alegoryczny, bo bezpośredniość i lekkość przy konstruowaniu niemieckiej wersji polskich wierszy wynikały z tego, że George tworzył wiersze na podstawie wskazówek Rolicza-Liedera: „ich poetyckie duchy zespoliły się tak bardzo, że polskie wiersze z ust Wacława przekształcały się natychmiast w uchu i ustach Georgego w wiersze niemieckie. W ten sposób za sprawą obydwu po-

¹⁰ Por. SZEWCZYK (2005); autorka bezkrytycznie powtarza wiele tez i przykładów Ciechanowskiej i ignoruje nowsze publikacje na temat przekładów Georgego.

¹¹ Por. BOEHRINGER (1967: 232): „George znał polski bardzo słabo” („polnisch konnte George nur wenig”). Również kilku polskich słów, których George użył w liście do Rolicza-Liedera, nie można traktować jako potwierdzenia znajomości polskiego, tylko jako miły gest przyjaciela. Rolicz-Lieder dziękował za nie w liście do Georgego z 19.08.1894 roku (por. ROLICZ-LIEDER/GEORGE 1996: 84).

¹² Por. NUTT-KOFOOTH (2000: 98): „Jeśli porównanie trzech dużych tłumaczeń Georgego wykazuje, że georgowski styl tłumaczenia jest niezależny od języka i specyfiki historycznej tekstu wyjściowego, to wskazuje to na zadanie, jakie tłumaczenia Georgego spełniały w kształtowaniu tożsamości autora: Sam George wpisuje się przez nie w tradycję nowatorskich dzieł literatury europejskiej i integruje je z własnym dziełem, włączając je w georgowską formę”. („Wenn sich durch den Vergleich der drei großen Übersetzungen Georges nun aber erweist, daß der Georgesche Übersetzungsstil gänzlich unabhängig von Sprache oder Epochengebundenheit der Ausgangstexte gleich bleibt, deutet dies auf die Aufgabe hin, die den Georgeschen Übersetzungen für das Selbstverständnis seines Autors zukommt: George selbst stellt sich durch sie in die Tradition der innovativen Hauptwerke der europäischen Literatur und integriert diese gleichzeitig in sein eigenes Werk, indem er sie in eine Georgesche Form gießt“).

wstały dzieła wspólne jakby z jednej duszy” („ihre dichterischen Geister schlugen so innig zusammen, daß polnische Gedichte aus Waclaws Munde sich in Georges Ohr und Mund sogleich zu deutschen formten. So entstanden durch die beiden gemeinsame Schöpfungen wie aus einer Seele“) (WOLTERS 1930: 88). W tym przypadku wierność przekładu zależy od informacji polskiego poety. Porównanie oryginałów z niemieckimi wersjami prowadzi do zaskakującego wniosku, że większość przekładów pozostaje zbliżona do wierszy Rolicza-Liedera, ale wynik ten nie ma żadnego związku ze znajomością języka polskiego niemieckiego poety. Chodzi bowiem o „wspólnie spłodzone owoce równorzędnych męskich duchów” („zweigezeugte Früchte gleichstarker männlicher Geister“) (WOLTERS 1930: 88). To znaczenie translatorskiej współpracy potwierdza również relacja Karla Wolfskehla:

Właśnie przypomina mi się, co opowiadał mi S. George o sposobie, w jaki odbywał się przekład wierszy Liedera. Wyuczył się on języka polskiego pod kierunkiem Liedera, kazał sobie odczytywać wciąż i wciąż na nowo wiersze, aby opanować zupełnie ich brzmienie i spadki, omawiał wszystkie szczegóły, wszystko, co go uderzyło w budowie jak i w rytmie aż do znaczenia słów, w sposób jak najstaranniejszy z samym poetą, z którym potem jeszcze gotowe tłumaczenie – Lieder znał dobrze język niemiecki – przechodził bardzo dokładnie. („Grade taucht mir auf, was mir St. G. über die Weise erzählt hat, in der sich die Umdichtung Liederscher Dichtungen vollzog. Er hatte das Polnische unter der Anleitung Lieders erlernt, liess sich die Gedichte wieder und wieder lesen um ihres Klanges und Gefalles ganz mächtig zu werden, besprach alle Einzelheiten, jedes ihm Auffällige im Gefüge wie im Rhythmus bis zum Wortsinn aufs Sorgfältigste mit dem Dichter selbst, mit dem dann auch die fertige Übertragung, Lieder konnte gut deutsch, sehr genau durchgenommen wurde.“)¹³.

Boehringier uzupełnia wiedzę na temat translatorskiej współpracy obydwu poetów o istotny szczegół. Jako pierwszy poinformował, że George wykorzystywał również pisemne tłumaczenia pomocnicze, które sporządzał dla niego Rolicz-Lieder¹⁴. Ciechanowska przypuszczała, że

¹³ Cyt. za: CIECHANOWSKA (1965: 52) Ciechanowska wyjaśniała, że cytuje z niepublikowanego maszynopisu wspomnień Wolfskehla, który otrzymała od niego w kwietniu 1937 roku z Recco. Ten sam tekst przytacza Georg Peter Landmann. Dodaje jednak, że ten tryb współpracy nie dotyczy wszystkich przekładów Georgego z polskiego (por. LANDMANN 1996: 140). Źródłem, do którego odwołuje się Landmann, jest list, który Wolfskehl wysłał w 1937 roku z Recco do Roberta Boehringera.

¹⁴ „W tym celu, czasem wzdychając, Lieder tłumaczył swoje wiersze dosłownie na francuski.” („Dafür pflegte Lieder, manchmal mit Seufzen, seine Gedichte wortwörtlich ins Französische umzuschreiben.“) (BOEHRINGER 1967: 232).

takie tłumaczenia pomocnicze powstały (por. CIECHANOWSKA 1965: 61), ich istnienie było wzmiankowane w korespondencji poetów i zostało w 1996 roku potwierdzone przez pracowników Archiwum Stefana Georgego w Stuttgarcie¹⁵.

Zachowane tłumaczenia robocze nie stanowią jednolitego korpusu tekstów. Nie zawsze są to tłumaczenia dosłowne, „traduction (mot à mot)”¹⁶, tylko prace translatorskie różnego rodzaju. Zachowane rękopisy świadczą o tym, że językiem pomocniczym nie był wyłącznie język francuski¹⁷. Wśród manuskryptów przeważają kartki, na których starannym pismem zostały zapisane tłumaczenia robocze na język niemiecki (9 wierszy)¹⁸. Wśród nich znajdują się teksty o strukturze rytmicznej, leksykalnej i syntaktycznej, sporządzone z wyczuciem specyfiki języka niemieckiego, które wymagały jedynie nieznacznych ingerencji Georgego. Drugą największą grupę (6 wierszy) tworzą rękopisy, zawierające tylko francuski tekst. Wśród materiałów pomocniczych znajdują się również kartki zawierające tylko polski tekst. Oprócz tego zachowały się tłumaczenia pomocnicze z różnymi kombinacjami języków: polskie teksty z tylko niemieckimi tłumaczeniami, polskie teksty tylko z francuskimi tłumaczeniami, polskie teksty z niemieckimi i francuskimi tłumaczeniami. Są to zarówno tłumaczenia interlinearne, jak i przekłady umieszczone pod tekstem oryginalnym. Niektóre z nich są opatrzone krótkimi komentarzami w języku niemieckim lub francuskim. Kilka tłumaczeń interlinearnych zawiera strzałki, wskazujące na różnice składniowe między oryginałem a tłumaczeniem. Ponieważ rękopisy nie są datowane¹⁹ i nie można ich przyporządkować do poszczególnych listów, niemożliwe staje się jednoznaczne określenie miejsca, czasu i okoliczności ich powstania. W archiwum znajduje się też wiele tłumaczeń po-

¹⁵ Ute Oelmann, wieloletnia dyrektorka Archiwum Stefana Georgego w Stuttgarcie, napisała, komentując kartkę pocztową Rolicza-Liedera do Stefana Georgego z 20.12.1891: „Cały zbiór tych tłumaczeń interlinearnych i roboczych znajduje się w spuście Georgego, ale nie można ich jednoznacznie przyporządkować do poszczególnych listów.” („Eine ganze Reihe dieser Interlinear- oder Rohübersetzungen sind in Georges Nachlaß zu finden, können aber den einzelnen Briefen nicht mehr eindeutig zugeordnet werden.“) (ROLICZ-LIEDER/GEORGE 1996: 111).

¹⁶ List Wacława Rolicza-Liedera do Stefana Georgego z 20.12.1891 (ROLICZ-LIEDER/GEORGE 1996: 81).

¹⁷ Anette Werberger uważa, że współpraca translatorska obydwu poetów bazowała na pośrednictwie języka francuskiego (por. WERBERGER 2004: 72).

¹⁸ Autor dziękuje Pani dr Ute Oelmann za pomoc w kwerendzie i udostępnienie rękopisów. 24 kartki wyszukane w Archiwum Stefana Georgego zawierały tłumaczenia robocze tylko pięciu wierszy, które zostały opublikowane w przekładzie Georgego. Dopiero dokładniejsza kwerenda w archiwum umożliwi precyzyjne określenie liczby zachowanych materiałów pomocniczych.

¹⁹ Niektóre zawierają daty powstania oryginału.

mocniczych wierszy, które nie zostały przetłumaczone przez Georgego. Zbiory archiwalne uświadamiają badaczowi, że bezpośrednio porównanie polskiego oryginału z niemiecką wersją Georgego może prowadzić do błędnych wniosków na temat translatorycznych osiągnięć niemieckiego poety. Złożoność procesu powstawania przekładów Georgego zostanie zilustrowana kilkoma przykładami.

Przekład wiersza *Palma na pustyni* (*Palme in der wüste*) (por. GEORGE 1929: 83) jest dla Ciechanowskiej przykładem na korygowanie przez tłumacza leksyki oryginału. Twierdzi ona, że archaizmy i neologizmy oryginału, które zakłócają harmonię stylistyczną, zostały przez Georgego usunięte, dlatego niemieckie tłumaczenie jest stylistycznie wyważone. W oryginale występują dwa słowa, które mogą zostać zaklasyfikowane jako archaizmy („uźrzawszy”, „psować”) i jedno jedyne słowo, które można by potraktować jako neologizm („zdrowotność”) oraz trzy zdrobnienia („wietrzyk”, „całusek”, „drzewina”), które w warstwie stylistycznej mogłyby być ewentualnie odbierane jako zakłócenie (por. ROLICZ-LIEDER 2003: 152). Wszystkie nazwane słowa zostały w tłumaczeniu pomocniczym Rolicza-Liedera zastąpione wyrazami niemieckimi bez nacechowania stylistycznego. Imiesłów „uźrzawszy” został zastąpiony odmienną formą czasownika „ich sah” (STEFAN GEORGE ARCHIV III 0307a). Czasownik „psować” został przetłumaczony jako „zerstören”. Zdrobnienia zostały zastąpione formami niezdrobniałymi: „wietrzyk”/„Luft”, „całuska”/„Kusse”, „drzewiny”/„des lieblichen Baumes”. Neologizm „zdrowotność” w dopełniaczu został sparafrazowany jako „deines kräftigen Lebens”. George przejął wszystkie użyte przez Rolicza-Liedera wyrażenia. Kilka wersów tłumaczenia pomocniczego (dziewiąty, jedenasty i dwunasty) zostało przejętych przez Georgego bez zmian.

Czarodziejka

Dokąd mię wiedziesz, pani tajemnicza,
Czemu zagadką kres drogi otulasz?
Światłość cherubów bije ci z oblicza,
A woń rozlewasz, jak wschodny trybularz.

Za karmicielką wypieszczoną jagnię
Pewnie skwapliwiej nie biegnie ode mnie;
Na kształt błędnika po obszernym bagnie
Ulatasz lekka, śmiejąc się tajemnie.

Ty może jesteś baśń malachitowa,
Co mi się w myśli od dzieciństwa roi,
A możeś cudna snów gwiazdnych królowa?

Więc jako rycerz w średniowiecznej zbroi,
Pójdę twym śladem, Meluzyno nowa!
Lecz dokąd wiedziesz? do smutku podwoi.

Die Zauberin

Wo führst du mich geheimnisvolle Herrin,
Warum verbirgst mir räthselhaft die Wege,
Engelslicht entstrahlt von deiner Stirne
Und wonnen streust du wie ein morgenland.

Ein zartes Lämmlein seiner Ernäherin
Lauft wahrlich nicht eilfertiger nach;
Gleich einem irrlicht auf ergossenen Sumpfen
Verlockst du mich und lächelst zauberisch.

Bist du vielleicht das berggrüne Märchen
Von dem seit Kindesjahren träumt mein sinn
Oder wohl die die auf planeten herrscht?

Gleich einem Ritter von dem Mittelalter
Irr ich dir nach, o Melusine, träumend,
Doch wo entführst mich? In des trauers lande.
(tłumaczenie Waława Rolicza-Liedera)

Die Zauberin

Warum · geheimnisvolle herrin · führst du
Mich und verbirgst mir rätselhaft die wege?
Von deiner stirne strahlen engelslichter ·
Wohin du schreitest ist ein sonnen-land.

Wie der ernährerin ein zartes lamm
Aufmerksam nachläuft also folg ich dir ·
Gleich einem irrlicht auf verstreuten sumpfen
Verlockst du mich und lächelst zauberisch.

Bist du das märchen wohl der berges-grüne
Von dem ich seit den kinderjahren träume?
Bist du nicht sie die auf planeten herrscht?

Dem ritter aus den grauen zeiten gleich
Irr ich dir nach · o Melusine · träumend.
Doch wohin führst du mich? ins land der trauer.
(tłumaczenie Stefana Georgego)

Wiersz *Czarodziejka* był szczególnie ostro krytykowany przez Jarosława Iwaszkiewicza. Przekład Georgego *Die Zauberin* (GEORGE 1929: 97)

uznał za utwór lepszy od oryginału (por. BAZAR 1935: 544–545). Ciechanowska opatrzyła ten przekład ogólną oceną: George wyeliminował sztuczność i prozaiczne elementy oryginału. Również w tym przypadku zachowane tłumaczenie pomocnicze na język niemiecki zaświadcza, że większość różnic między oryginałem a przekładem wynika z sugestii Rolicza-Liedera. W swoim tłumaczeniu pomocniczym polski poeta usuwa archaizmy i modyfikuje własne słownictwo, jednym słowem upraszcza, bo wprawdzie znał niemiecki dobrze, ale nie tak dobrze, żeby operować w nim archaizmami i wyrafinowanymi rejestrami stylistycznymi. George przejmuje więc często uproszczoną leksykę Rolicza-Liedera, zmienia składnię i koryguje oczywiste błędy w niemieckim Polaka. Siódmy, ósmy i trzynasty wers tłumaczenia pomocniczego skopiował prawie całkowicie. George modyfikował znacząco treść tylko wtedy, kiedy miał trudności z interpretacją jakiegoś miejsca w tłumaczeniu pomocniczym. Dotyczyło to wyłącznie czwartego wersu. Brzmi on po polsku: „A woń rozlewasz, jak wschodny trybularz” (ROLICZ-LIEDER 2003: 57). Rzadko używane słowo „trybularz” oznacza kadzielnicę kościelną. Rolicz-Lieder prawdopodobnie nie znał niemieckiego odpowiednika i wers ten w jego tłumaczeniu pomocniczym brzmi: „Und wonnen streust du wie ein morgenland” (STEFAN GEORGE ARCHIV III 0307a). Dosłowne tłumaczenie tego wersu na polski brzmi: „A rozkosze rozlewasz jak kraj wschodni”. Widać, że w niemieckim zdaniu Rolicza-Liedera zostały utracone znaczenie i sens oryginału. Zostało to spowodowane nie tyle zastąpieniem rzeczownika „trybularz” słowem „morgenland”, ile zupełną pomyłką przy doborze ekwiwalentu dla słowa „woń”. Polski poeta wybrał słowo niemieckie „Wonnen”, które wprawdzie fonetycznie wykazuje jakieś podobieństwo do woni, ale znaczy coś zupełnie innego i w żaden sposób nie może być skojarzone z zapachem²⁰. George nie mógł prawdopodobnie pojąć sensu tego zdania w tłumaczeniu pomocniczym. Próbował znaleźć sensowne połączenie z trzecim wersem, nawiązał do obecnej tam metaforyki światła i czwarty wers brzmi w jego wykonaniu: „Wohin du schreitest ist ein sonnen-land” (GEORGE 1929: 97), co po polsku znaczy: „Gdzie tylko kroczysz, tam jest słoneczna kraina”. George przejął z tłumaczenia pomocniczego tylko jeden element frazy porównania „morgenland” i zmodyfikował go. Z „morgenland” zrobił „sonnen-land”. Obecne w oryginale skojarzenie zapachowe z orientalnym zabarwieniem zostało wymazane w procesie

²⁰ Hildegard Schroeder wskazuje na trzy inne wiersze Rolicza-Liedera, w których przekładzie brzmienie pokrewnych słów „woń, wonny, wonność” sprawiło, że zostały one oddane w języku niemieckim za pomocą podobnie brzmiącego słowa o zupełnie innym znaczeniu: „Wonne” (rozkosz). Tłumaczenie pomocnicze wiersza *Czarodziejka* pokazuje, że musiał to być pomysł i zarazem błąd Rolicza-Liedera (por. SCHROEDER 1967: 249).

tłumaczenia w dwóch etapach. Rolicz-Lieder usunął w tłumaczeniu pomocniczym zapach i wzmocnił akcent orientalny („morgenland”). George zrezygnował z niezrozumiałego akcentu orientalnego, ponieważ nie mógł go w żaden sposób wkomponować w całość sytuacji lirycznej tego wiersza. W efekcie końcowym w przekładzie Georgego zmysłowe oddziaływanie obrazu kobiety zostało osłabione, bo została ona pozbawiona egzotycznego zapachu. George korzystał również wyraźnie z tłumaczenia pomocniczego, kształtując strukturę rytmiczną swojego przekładu. Rolicz-Lieder zrezygnował bowiem w roboczym tłumaczeniu z rymów i jedenastozgłoskowca. Zachował jedynie liczbę akcentowanych sylab w wersie. Podobną strategię stosuje George w tłumaczeniu pozostałych wierszy Rolicza-Liedera: rezygnuje z rymów lub redukuje ich liczbę, nie zachowuje porządku sylabicznego i stosuje przeważnie wersy z pięcioma akcentami głównymi²¹.

Podobnie korzysta George z tłumaczenia pomocniczego przy pracy nad przekładem wiersza *Jesień żywota* (*Im Herbst des lebens*, por. GEORGE 1929: 110). Również tu kieruje się rytmem wskazanym przez Rolicza-Liedera (rezygnacja z rymów, pięciozestrojowiec), modyfikuje bardzo ostrożnie propozycje leksykalne Polaka i przejmuje nawet połowę jego zniemczenia prawie dosłownie. Przekład tego wiersza pokazuje wyraźnie, że szczególnie w przypadku używania tłumaczeń pomocniczych na język niemiecki należy mówić o współautorstwie przekładów.

W tłumaczeniu pomocniczym wiersza dedykowanego Georgemu *Chciałbym wiedzieć...* (*Ich möchte wissen...*, por. GEORGE 1929: 104) można odnaleźć ślady, które ilustrują dynamikę wspólnego procesu tłumaczenia. Na jednej kartce został zapisany polski oryginał (czarny atrament), tłumaczenie interlinearne na język francuski (czerwony atrament) oraz tłumaczenie na niemiecki nad i pod blokiem tekstu polsko-francuskiego (por. STEFAN GEORGE ARCHIV I 1501: 1). Wersy w języku polskim i francuskim zostały napisane starannym wyraźnym pismem. Tekst niemiecki (czarny atrament i ołówek) został zapisany niewyraźnym pismem ze skreśleniami. Taki zapis sprawia wrażenie, że wersja niemiecka była zapisywana w pośpiechu i jest być może wynikiem konsultacji poetów podczas jakiegoś spotkania. W przypadku innego wiersza dedykowanego niemieckiemu poecie *Siedem śródziemnomorskich miast...* (*Sieben griechische mittelmeerstädte...*, por. GEORGE 1962: 139) zachowały się nawet dwie wersje polskiego oryginału, jedna z nich z interlinearnym tłumaczeniem na niemiecki. Również ten rękopis

²¹ Ciechanowska wskazuje na regularność w konstruowaniu rytmu w przekładach Georgego i przypisuje ją wyłącznie niemieckiemu poecie (por. CIECHANOWSKA 1965: 56). Werberger odwołuje się do listów Rolicza-Liedera, w których on sam prosił tłumacza o rozluźnienie struktury rytmicznej (por. WERBERGER 2004: 72).

może być zapisem spontanicznych konsultacji. Jednoznaczne stwierdzenie, w jakich okolicznościach powstały poszczególne tłumaczenia pomocnicze i co w tych tłumaczeniach jest efektem wspólnych konsultacji, pozostaje często z braku dodatkowych informacji zadaniem nie do rozwiązania.

Przekłady Georgego z języka polskiego były do tej pory analizowane zbyt jednostronnie. Wychodzono z błędnego założenia, że autorem przekładów jest wyłącznie niemiecki poeta. On zbierał pochwały, rzadziej krytykę. Ciechanowska chwaliła na przykład tłumaczenie wiersza *Molditwa na organy* (*Wach auf die du mich geleitet durch einsame jahre*, por. GEORGE 1929: 90), ponieważ, jej zdaniem, George uszlachetnił ten wiersz, usuwając detale związane z atmosferą polskiej wsi (żaby w stawie, wieżyczka wiejskiego kościoła) (por. CIECHANOWSKA 1965: 59). Usunięcie tych elementów w przekładzie krytykuje natomiast Karl Dedecius. Według niego George „[...] zmienił obraz polskiego rustykalno-romantycznego krajobrazu w uroczystą klasycystyczną pieśń niemiecką. Trzy niewłaściwie dobrane słowa w zupełności wystarczyły, żeby całkowicie zmienić nastrój wiersza”. („[...] verwandelte das polnische rustikal-romantische Landschaftsbild in einen deutschen klassizistischen Festgesang. Drei falsch gewählte Wörter hatten vollauf genügt, um ein Gedicht in seiner Stimmung gänzlich zu verändern.“) (DEDECIOUS 1986: 154). Dopóki nie będzie znane tłumaczenie pomocnicze do tego wiersza, a takie musiało powstać, nie można definitywnie ustalić, czy te „trzy źle dobrane słowa” należy przypisywać Georgemu.

W przypadku tłumaczeniowej współpracy między Stefanem Georgem i Wacławem Roliczem-Liederem konieczna jest kompleksowa analiza działania translatorycznego (por. KELLETAT 2011: 236–237), w której uwzględnione zostaną kryteria wyboru tłumaczonych wierszy, dokumenty biograficzne, tłumaczenia pomocnicze i opublikowane przekłady. Chodzi bowiem o nowoczesne tłumaczenie w tandemie z użyciem języka pośredniego (por. BARAŃCZAK 1992: 137–138) w wykonaniu dwóch poetów. George i Rolicz-Lieder są pionierami metody tłumaczeniowej, która rozpowszechniła się w literaturze światowej dopiero w drugiej połowie XX wieku.

Literatura

BARAŃCZAK Stanisław (1992): *Amerykanizacja Wisławy albo: O tym, jak wraz z pewną młodą Kalifornijką tłumaczyłem „Głos w sprawie pornografii”*. W: TENŻE: *Ocalone w tłumaczeniu. Szkice o warsztacie tłumacza poezji z dołączeniem małej antologii przekładów*. Poznań: a5: 135–147.

- BAZAR Kazimierz (1935): *Stefan George i Wacław Rolicz-Lieder*. W: *Skamander* nr 9: 540–549.
- BOEHRINGER Robert (1967): *Mein Bild von Stefan George*. Bd. 1. Düsseldorf, München: Küpper.
- CIECHANOWSKA Zofia (1937): *Notatki do życia i twórczości Wacława Rolicz-Liedera*. W: *Pamiętnik Literacki* nr 34: 110–114.
- CIECHANOWSKA Zofia (1965): *Stefan George i Wacław Rolicz-Lieder – ich translatorska wzajemność*. W: *Roczniki Humanistyczne* XIII: 47–80.
- DEDECIUS Karl (1986): *Zwang und Freiheit*. In: Ders.: *Vom Übersetzten*. Frankfurt am Main: Suhrkamp: 151–159.
- GEORGE Stefan (1929): *Gesamt-Ausgabe der Werke*. Teil 16. *Zeitgenössische Dichter: Übertragungen – T. 2: Verlaine, Mallarmé, Rimbaud, De Regni, D'Annunzio, Rolicz-Lieder*. Berlin: Bondi.
- GEORGE Stefan (1962): *Stefan George, Friedrich Gundolf: Briefwechsel*. München, Düsseldorf: Küpper.
- GEORGE Stefan/ROLICZ-LIEDER Wacław (1968): *Gedichte und Übertragungen. Polnisch-deutsch, deutsch-polnisch. Zusammengestellt v. Anette Landmann*. Düsseldorf, München: Küpper.
- GOMULICKI Juliusz Wiktor (1938): *Wacław Rolicz-Lieder. Sylweta biograficzno-literacka*. W: *Ateneum* nr 1: 59–90.
- KELLETAT Andreas F. (2011): *Lyrikübersetzung*. In: LAMPING Dieter (Hg.): *Handbuch Lyrik. Theorie, Analyse, Geschichte*. Stuttgart, Weimar: Metzler: 229–239.
- KERR Alfred (1905): *Stefan Georges Vettern*. W: *Der Tag*, 25.10.
- LANDMANN Georg Peter (1996): *Eine Chronik der Freundschaft zwischen Stefan George und Wacława Rolicz-Lieder*. W: ROLICZ-LIEDER Wacław/GEORGE Stefan (1996): *Gedichte. Briefe*. Stuttgart: Klett-Cotta: 138–147.
- NUTT-KOFOTH Rüdiger (2000): *Autor oder Übersetzer oder Autor als Übersetzer? Überlegungen zur editorischen Präsentation von ‚Übertragungen‘ am Beispiel Stefan George*. In: *editio. Internationales Jahrbuch für Editionswissenschaft* Nr. 14: 88–103.
- PODRAZA-KWIATKOWSKA Maria (1996): *Wacław Rolicz-Lieder und Stefan George. Literarische Freundschaft, literarische Verwandtschaft*. In: ROLICZ-LIEDER Wacław/GEORGE Stefan: *Gedichte. Briefe*. Stuttgart: Klett-Cotta: 127–137.
- RDUCH Robert (2017): *Übertragungen aus dem Polnischen*. In: EGYPTIEN Jürgen (Hg.): *Stefan George – Werkkommentar*. Berlin, Boston: Walter de Gruyter: 786–796.
- ROLICZ-LIEDER Wacław/GEORGE Stefan (1996): *Gedichte. Briefe*. Stuttgart: Klett-Cotta.
- ROLICZ-LIEDER Wacław (2003): *Poezje wybrane*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- SCHROEDER Hildegard (1967): *Eine literarische Freundschaft. Stefan George und Wacław Lieder*. In: BRANG Peter (Hg.): *Festschrift für Margarete Woltner zum 70. Geburtstag*. Heidelberg: Carl Winter Universitätsverlag: 228–250.
- SZEWCZYK Grażyna Barbara (2005): *Wacław Rolicz-Lieder und Stefan George. Geschichte einer Freundschaft und der literarischen Zusammenarbeit*. In:

RESSEL Gerhard (Hg.): *Deutschland, Italien und die slavische Kultur der Jahrhundertwende. Phänomene europäischer Identität und Alterität*. Frankfurt am Main: Peter Lang: 409–416.

WERBERGER Anette (2002): *Stefan George und Wacław Rolicz-Lieder. Anmerkungen zu einer exemplarischen Freundschaft um 1900*. W: KNYSZ-TOMASZEWSKA Danuta/ZACHARSKA Jadwiga (red.): *Polonistyczne spotkania Tybinga. Studia o literaturze polskiej i polsko-niemieckich związkach literackich przełomu XIX i XX wieku*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego: 73–80.

WERBERGER Anette (2004): *Inszenierung des Unheimlichen. Ein Gedicht Wacław Rolicz-Lieders in der Übersetzung Stefan Georges*. In: *Castrum Peregrini* Nr. 261/262: 70–86.

WOLTERS Friedrich (1930): *Stefan George und die Blätter für die Kunst. Deutsche Geistesgeschichte seit 1890*. Berlin: Georg Bondi.

Źródła archiwalne

STEFAN GEORGE ARCHIV (WÜRTTEMBERGISCHE LANDESBIBLIOTHEK) STUTTGART: [tłumaczenia pomocnicze Wacława Rolicza-Liedera] *George*. I 1501; III 0307a.

Tłumaczenie poezji w tandemie. Komentarz do przekładów wierszy Wacława Rolicza-Liedera na język niemiecki

Streszczenie: Autor prezentuje tłumaczenia wierszy Wacława Rolicza-Liedera na niemiecki jako przykład tłumaczenia poezji w tandemie. Udowadnia przy pomocy materiałów archiwalnych, że Rolicz-Lieder jest współautorem przekładów, których autorstwo przypisywano wcześniej wyłącznie Georgemu.

Słowa kluczowe: Wacław Rolicz-Lieder, Stefan George, tłumaczenie poezji, niemiecko-polskie kontakty literackie

Tandemübersetzung. Kommentar zur Übersetzung der Gedichte von Wacław Rolicz-Lieder ins Deutsche

Zusammenfassung: Der Autor präsentiert Übersetzungen der Gedichte von Wacław Rolicz-Lieder ins Deutsche als Beispiel einer Tandem-Übersetzung. Mit Hilfe von Archivmaterialien weist er nach, dass Rolicz-Lieder als Koautor der Übersetzungen zu betrachten ist. Die Autorschaft der Übersetzungen wurde bisher ausschließlich Stefan George zugeschrieben.

Schlagwörter: Wacław Rolicz-Lieder, Stefan George, Lyrikübersetzung, deutsch-polnische Literaturkontakte

Translation of poetry in tandem. Comments on the translation of Waław Rolicz-Lieder's poems into German

Abstract: The author presents translations of Waław Rolicz-Lieder's poems into German as an example of translating poetry in tandem. With the aid of archival materials, he proves that Rolicz-Lieder is a co-author of translations previously attributed solely to George.

Keywords: Waław Rolicz-Lieder, Stefan George, poetry translation, German-Polish literary contacts

Robert Rduch, doktor habilitowany, germanista, literaturoznawca, pracownik Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Śląskiego. Głównymi obszarami jego zainteresowań są literatura i kultura niemiecka na Śląsku w XIX i XX wieku, niemieckojęzyczna literatura Szwajcarii, ekspresjonizm oraz niemiecko-polskie kontakty literackie.

Robert Rduch, Dr. habil., wissenschaftlicher Mitarbeiter am Institut für germanische Philologie der Schlesischen Universität Katowice, Forschungsschwerpunkte: deutsche Literatur und Kultur Schlesiens im 19. und 20. Jh., Deutschschweizer Literatur, Expressionismus, deutsch-polnische Literaturkontakte.
